

**Protokół nr XXXIII/2014**  
**z nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Lipianach,**  
**która odbyła się dnia 31 stycznia 2014 r.**  
**w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Lipianach.**

**ROA-R.0002.03.2014**

**Godz. 16<sup>00</sup>**

**Punkt 1**

**Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum – Przewodniczący Rady Miejskiej w Lipianach Michał Wieczór** otworzył obrady XXXIII sesji Rady Miejskiej, witając radnych, Burmistrza Lipian, pracowników Urzędu Miejskiego w Lipianach, Sekretarz Gminy Halinę Korzeniewicz, Skarbnik Gminy Katarzynę Walerowską, sołtysów, Radnego Rady Powiatu Augusta Kimbara, przedstawicieli lokalnych mediów, wszystkich przybyłych na obrady sesji Rady Miejskiej w Lipianach oraz radiosłuchaczy Radia Plus Lipiany.

Przewodniczący na podstawie listy obecności stwierdził, że w sesji uczestniczy 11 radnych, na ustawowy stan 15 radnych. W sesji nie uczestniczy radny Adrian Kowalczyk, radny Julian Okraszewski, radny Wiesław Rychlik oraz radny Bartłomiej Królikowski. W związku z powyższym przewodniczący stwierdził, że obrady są prawomocne.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – odczytał porządek nadzwyczajnej XXXIII sesji Rady Miejskiej w Lipianach, następnie przeszedł do kolejnego punktu porządku obrad.

**Punkt 2**

**Dyskusja nad protestem mieszkańców Lipian w sprawie wniosku Rady Miejskiej w Lipianach blokującego sprzedaż działek przy ul. Barlineckiej pod placówkę handlową** - punkt prowadził **przewodniczący Rady Miejskiej**, który poprosił radnych o zabieranie głosu w tym punkcie.

**Radny Mariusz Marek Przybylski** – stwierdził, że w ostatnim okresie wpłynęła do Rady Miejskiej w Lipianach petycja mieszkańców w sprawie usytuowania supermarketu przy ul. Barlineckiej. W związku z tym, że w petycji jest 405 podpisów, jako radny postanowił złożyć wniosek do Rady Miejskiej w Lipianach do Przewodniczącego, aby w tej sprawie została zorganizowana sesja, żeby radni, burmistrz mogli porozmawiać z mieszkańcami na temat tej sprawy. Jest to sprawa, która budzi sporo kontrowersji, część mieszkańców jest za tym, żeby ten sklep był tam ulokowany, część jest przeciwna tej lokalizacji. Mieszkańcy, którzy mieszkają przy tych działkach, na których miałyby być zlokalizowany sklep, też mają różne zdanie. Dlatego radny stwierdził, że dobrze będzie jeśli na tej sesji porozmawiają na ten temat, wysłuchają zdania mieszkańców w tej sprawie. Co prawda radny złożył wniosek w sprawie petycji mieszkańców, natomiast Przewodniczący Rady w porządku obrad ujął to

nico inaczej, ponieważ w porządku obrad jest: „Dyskusja nad protestem mieszkańców Lipian w sprawie wniosku Rady Miejskiej w Lipianach blokującego sprzedaż działek przy ul. Barlineckiej pod placówkę handlową”, niemniej jednak wiadomo o czym zgromadzeni mają rozmawiać, a mianowicie o potencjalnej lokalizacji sklepu w Lipianach czy to właśnie w tej lokalizacji przy ul. Barlineckiej, czy też może w innym miejscu. Radny podziękował przewodniczącemu i radnym za przyjęcie swojego wniosku, tak żeby sesja się odbyła, nie wie tylko dlaczego przewodniczący zwołał sesję w tak ekspresowym tempie, ponieważ on wniosek złożył kilka dni temu i gdyby termin był nieco dłuższy to pewnie przyszłoby więcej mieszkańców i dyskusja byłaby szersza, ale przewodniczący zorganizował sesję tak szybko, że również nie ma wszystkich radnych, ale i tak myśli, że uda się porozmawiać na ten temat.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – stwierdził, że w jego opinii petycja, czy protest to w tym momencie jest jedno i to samo, a mieszkańcy zwrócili się do radnych z protestem. Poinformował, że sesja została zwołana tak szybko, ponieważ na jej zwołanie jest tylko siedem dni i w tym momencie nie ma możliwości innego terminu, zwłaszcza, że w przyszłym tygodniu burmistrz ma wyjazd służbowy i nie byłby na sesji, a jest to bardzo ważna sprawa.

**Radna Aneta Binkowska** – stwierdziła, że chce zapytać radnego Przybylskiego o pismo z dnia 3 października 2013 r. dotyczące odstąpienia od lokalizacji supermarketu przy ul. Barlineckiej. Poinformowała, że między innymi to członkowie Klubu Radnych „Razem dla Lipia” złożyli takie pismo w dniu 3 października 2013 r. na ręce Przewodniczącego Rady. Stwierdziła, że dziwi go dzisiejsza wypowiedź radnego Przybylskiego i tzw. „bicie piany”, ponieważ sam głosował, żeby nie było supermarketu na ul. Barlineckiej. Poinformował, że o ile pamięta to Klub Radnych „Razem dla Lipia” głosował również za tym, że jeśli dojdzie do jakiegokolwiek sprzedaży działek przy ul. Barlineckiej, to żeby zobowiązać burmistrza, żeby w akcie notarialnym był wpis o zakazie prowadzenia działalności gospodarczej, chyba że coś pomyliła to prosi o sprostowanie. Zapytała radnego Przybylskiego, jakimi argumentami on i jego Klub kierował się przy składaniu wniosku o odstąpienie od lokalizacji supermarketu przy ul. Barlineckiej, tym bardziej że występował w imieniu mieszkańców, który mieszkańców skoro teraz 405 osób podpisało się za tym żeby supermarket przy ul. Barlineckiej był. Zapytała, jakie to były argumenty.

**Radny Mariusz Marek Przybylski** – stwierdził, że dziękuje radnej za wprowadzenie do wątku związanego z inwestycją dotyczącą budowy sklepu przy ul. Barlineckiej. Stwierdził, że w 21 września 2009 r. Rada Miejska w Lipianach podjęła uchwałę w sprawie przeznaczenia tych działek do sprzedaży, były to 4 działki. W międzyczasie jedna działka została sprzedana pozostałe od 2009 r. nie zostały sprzedane. Radny stwierdził, że od pięciu lat w tym miejscu mimo wyrażenia woli Rady Miejskiej w Lipianach nie doszło do niczego. Około dwóch lat temu burmistrz w porozumieniu z osobą z Leszna, która całkowicie nie jest związana z Lipianami, uzgodnił zgodnie z wnioskiem jaki ta osoba złożyła na warunki zabudowy, aby w tym miejscu został ulokowany supermarket. Stwierdził, że ta osoba złożyła wniosek do burmistrza nie kupując tych działek, czyli całkowicie postronna osoba z zamiarem dysponowania nieruchomościami gminnymi złożyła wniosek o wydanie warunków zabudowy na nieruchomość gminną. W jego ocenie, co mówił jakiś czas temu burmistrzowi, takie

działanie jest niedopuszczalne, ponieważ jak ktoś niemający żadnego prawa do nieruchomości, może sobie rościć prawo do dysponowania tą nieruchomością. Ktoś może pomyśleć, że jest to sprawa korupcyjna, ponieważ jak można sobie wyobrazić, że osoba nie związana całkowicie z nieruchomością gminną próbuje zanim nieruchomość ta zostanie sprzedana, dysponować już nieruchomością. W jego ocenie takie coś jest niezgodne z prawem. Następną sprawą było to, że ta osoba złożyła wniosek, burmistrz wydał decyzję w sprawie ulokowania w tamtym miejscu sklepu, decyzja ta została uchylona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które stwierdziło, że ta decyzja jest wadliwa, została wydana w niewłaściwy sposób, decyzja została uchylona i przekazana do ponownego rozpatrzenia. Ponownie został złożony wniosek w tej samej sprawie i SKO nie wydało jeszcze decyzji, ale wszystko wskazuje na to, że decyzja zostanie ponownie uchylona. Kolejna sprawa to fakt, że jeden z mieszkańców Lipian ma zlokalizowaną nieruchomość przy działce na której planowana inwestycja budowy sklepu, protestuje przeciwko temu i ma prawo, ponieważ są przepisy, które umożliwiają właścicielom nieruchomości sąsiednich wyrażanie sprzeciwu wobec inwestycji, która może na przykład spowodować obniżenie wartości ich nieruchomości. Jeden z mieszkańców gminy taki protest wyraża i z tego co radny wie, nawet jeśli doszłoby do tej inwestycji, to ten mieszkaniec będzie miał prawo roszczenia wobec naszej gminy o odszkodowanie z tytułu utraty wartości jego nieruchomości. Może być tak, że działki te będą sprzedane z przeznaczeniem pod sklep za określoną kwotę, a odszkodowanie jakie gmina będzie zmuszona zapłacić, będzie większe niż zysk z tej sprzedaży. W październiku rozmawiając o sprawach związanych z działkami, a konkretnie ogródkami przydomowymi przy ul. Barlineckiej, które burmistrz mieszkańcom ul. Barlineckiej, planuje mówiąc krótko zabrać, a niektóre były użytkowane przez mieszkańców nawet po kilkadziesiąt lat i przeznaczyć je na sprzedaż, z czym część radnych się nie zgodziło. Klub Radnych „Razem dla Lipian” sprzeciwił się tej sprawie w porozumieniu z radnym Edwardem Herezo, który poparł wniosek radnych w tej sprawie, uzgodnili również, że Klub poprze również wniosek z odstępniem od lokalizacji sklepu w tym miejscu, w związku z tym, że są problemy formalne. Taki wniosek został przegłosowany. Niemniej jednak w dniu 19 grudnia 2013 r. odbyła się sesja budżetowa, na której przyjęty został budżet Gminy Lipiany. Fakt jest taki, że część radnych głosowała przeciwko uchwaleniu budżetu, ale w tym budżecie zostały zaplanowane dochody z tytułu sprzedaży tych nieruchomości, więc stan prawny w związku z uchwałą z 2009 r. i w związku z uchwałą budżetową planującą dochody z tytułu sprzedaży mienia, jest taki, że burmistrz, o ile uda mu się wydać decyzję o warunkach zabudowy, może zdecydować o tym, żeby został tam usytuowany ten sklep. Na ostatniej sesji radni otrzymali petycję mieszkańców, podpisało się pod nią 405 osób, część radnych zdecydowała o tym, że jeśli jest takie poparcie społeczne związane z postawieniem tego sklepu, to nie można sobie tego tak zostawić, że nie słucha się mieszkańców. Stwierdził, że radni reprezentują nie siebie, ale mieszkańców i muszą reprezentować zdanie mieszkańców i jeśli nawet ktoś miał w jakiegokolwiek sprawie odmienne zdanie to patrząc na określoną liczbę podpisów, to powinien to zdanie zweryfikować. Stwierdził, że na dzisiejszej sesji po wysłuchaniu opinii mieszkańców, po wysłuchaniu p. Zbigniewa Dusińskiego, który prowadzi proces administracyjny z burmistrzem i SKO w tej sprawie, po wysłuchaniu przedsiębiorców, którzy również prowadzą drobne jednostki handlowe, radni podejmą decyzję, żeby nikt nie miał wątpliwości czy radni myślą tak, czy inaczej. Radny stwierdził, że swoją wypowiedzią

wytłumaczył radnej oraz burmistrzowi, który zapewne kazał zabrać głos radnej w tej sprawie, jak wygląda temat.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, że dyskusja powinna być na temat, ponieważ sesja dotyczy budowy placówki handlowej przy ul. Barlineckiej, a nie ogródków działkowych. Przewodniczący poprosił radną o ustosunkowanie się do wypowiedzi radnego, a następnie odda głos burmistrzowi.

**Radna Aneta Binkowska** – stwierdziła, że jest dorosłą osobą, sama zabiera głos i nikt nie będzie wkładał w jej usta swoich słów i burmistrz nie ma nic wspólnego z jej wypowiedzią i dlatego radny powinien ją przeprosić, ponieważ było to z jego strony bardzo nie ładne. Radna stwierdziła, że nie wie czy wypowiedzi radnego Przybylskiego usatysfakcjonowały zgromadzonych, ale ona żadnego konkretnego argumentu nie usłyszała, który mówiłby o tym dlaczego radni 3 października 2013 r. napisali pismo o odstąpieniu od lokalizacji supermarketu. Jeżeli chodzi o kwestię odszkodowania i pieniądze, jakie gmina miałaby zapłacić, gdyby supermarket powstał, to stwierdziła, że jeśli nie ma szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego, to pan Dusiński kupując ileś lat temu nieruchomość, nie był zapewniony, że za jakiś czas na działce sąsiedniej nie powstanie supermarket, a na te działki nie ma planu szczegółowego więc nie wie czy będzie można żądać odszkodowania.

**Burmistrz Lipian** – poinformował, że cieszy się, że mieszkańcy przyszli na sesję, ponieważ słyszy stek nieprawdy z ust radnego, który od samego początku śledzi ten temat i nawet w stosunku do osoby burmistrza ma lekceważący stosunek, prosząc o wypowiedź radnych, mieszkańców, pana Dusińskiego, ale oczywiście nie burmistrza i dlatego poprosił w tym momencie o głos. Poinformował, że wielokrotnie na sesjach mówione było, co może potwierdzić pani aplikant rady prawnego i pracownik urzędu, że nie jest żadnym przestępstwem, że ktoś nie będący właścicielem danej działki może wystąpić o warunki zabudowy. Przykładowo, pan X chce kupić od sąsiada działkę, ale nie chce jeszcze mu o tym mówić, żeby on nie podbił ceny, występuje do urzędu czy dany obiekt, domek może powstać na tym terenie. Nieprawdą jest, o czym radny doskonale wie, ponieważ było to wielokrotnie mówione, że o warunki zabudowy musi wystąpić właściciel terenu. Warunki zabudowy robi się dla danego terenu. Jest też nieprawdą, że do burmistrza zwrócił się tylko pan z Leszna, ponieważ burmistrz na samym początku mówił, że miał dwóch chętnych, którzy szukali lokalizacji na placówkę handlową i prosi, żeby nie nazywać tego hipermarketem, supermarketem tylko placówka handlowa o większych gabarytach i to są dwa różne pojęcia. Zdarzyło się tak, że w krótkim czasie na wizytę do burmistrza umówiło się dwóch różnych chętnych, którzy chcieliby postawić w tym miejscu sklep, ponieważ przejeżdżali przez Lipiany i ten teren i się spodobał. Burmistrz i radni zostali wybrani, żeby zaspokajać potrzeby mieszkańców i miał powiedzieć nie skoro, słyszy od mieszkańców wielokrotnie, że w Pyrzycach, Barlinku, Myśliborzu jest kilka sklepów, a w Lipianach tylko ta jedna Biedronka, o którą też była wielka walka, żeby powstała. Poinformował więc zainteresowanych, że są tam trzy działki, jedna została już sprzedana i nie wie czy może powstać w tym miejscu sklep, więc powinni wystąpić o warunki zabudowy. Jeden z chętnych wystąpił o warunki zabudowy i burmistrz jasno chce powiedzieć, że warunki zabudowy

opracowuje urbanista na zlecenie urzędu i musi to być człowiek, który ma uprawnienia i jest wynajmowany i od kilku lat umowa jest podpisywana na rok, żeby sprawdzić czy dany urbanista dobrze pracuje, chociaż cena takich warunków zabudowy też odgrywa rolę. Co roku pod koniec roku wysyłane są do kilku urbanistów zapytania ofertowe, ile dany urbanista będzie liczył sobie za takie warunki. Jeden z tych chętnych, może bardziej zaangażowany wystąpił o warunki zabudowy, czy na tych trzech działkach będzie można postawić taki sklep i to jest logiczne, że osoba zainteresowana, a nie właściciel występuje o te warunki. Gdyby on kupił sobie te trzy działki i potem wystąpił o warunki zabudowy, a by ich nie dostał, więc musi najpierw upewnić się, że może ten sklep tam powstać, żeby ewentualnie przystąpić do tej inwestycji. Burmistrz stwierdził, że ładnie brzmi to, że te działki nie zostały sprzedane przez tyle lat, ale trzeba przypomnieć sobie, że tam był obiekt, który szpecił Lipiany, został on rozebrany i gmina chciała sprzedać ten teren. Stało się tak jak się stało, jedna działka została sprzedana, pozostałe nie. Gmina też musi wypracować dochody, musi mieć wpływy, rada wyraziła zgodę na sprzedaż tych działek, początkowo wszyscy myśleliśmy, że będą to działki pod budownictwo jednorodzinne, ale zainteresowania pod taki cel nie ma. Skoro pojawił się chętny, burmistrz ma powiedzieć, że nie sprzeda mu tych działek, no raczej nie powinien tego powiedzieć. Warunki zabudowy opracowała pani urbanistka, większość okolicznych mieszkańców się zgodziła, była wręcz zadowolona, jeden mieszkaniec się odwołał do Samorządowego Kolegium Odwoławczego i SKO znalazło błędy w procedurach i uchyliło warunki zabudowy. Druga urbanistka opracowała warunki zabudowy i mieszkaniec się również odwołał i SKO również tej urbanistce wyknęło błędy proceduralne, czy prawne, więc gmina ponownie zwróciła tej samej urbanistce, która opracowywała teraz warunki zabudowy, żeby wydała je lub też nie. W międzyczasie rada podjęła wniosek, który zgodnie z tym co mówi radca prawny, nie obliguje burmistrza, ponieważ rada może obligować burmistrza uchwałą, a wnioskiem nie. Żeby nie robić wbrew radzie, wcześniej radny Przybylski zarzucał, że burmistrz lekceważy wnioski radnych, burmistrz podjął decyzję, że jeśli rada zabroni sprzedaży tych działek pod sklep, on się dostosuje i wyraźnie powiedział, że działki będzie sprzedawał te działki zgodnie z wolą rady pod budownictwo jednorodzinne, gdzie nie liczy jednak na to że znajdzie się chętny i teren ten, będzie wyglądał jak wygląda. W międzyczasie burmistrz usłyszał, że to on zorganizował ten protest, radny Przybylski na poprzedniej sesji stwierdził, że to protest burmistrza. Stwierdził pod słowem honoru, że kiedy padł wniosek o zwołanie tej sesji jedno tematycznej, a sesje odbywają się planowo zgodnie z przyjętym przez radę planem pracy. Jeśli sesję zwoływane są dodatkowo musi to być w terminie 7 dni zgodnie z przepisami od złożenia wniosku i taki obowiązek miał przewodniczący, a siedem dni mija we wtorek. Burmistrz stwierdził, że we wtorek ma zaplanowany służbowy wyjazd do Warszawy, przewodniczący w poniedziałek ma swoje obowiązki, więc piątek został wybrany na dzień sesji. Burmistrz podjął wewnętrzną decyzję, że jeśli będzie rozpatrywany na sesji ten protest nie rozmawiał z żadnym radnym, ponieważ nie chciał, żeby ktoś mu zarzucił, że burmistrz na kogoś wpływa i z żadnym radnym nie rozmawiał, żeby popierał lub nie ten protest. Skoro jest protest mieszkańców i posiedzenie Rady Miejskiej to niech właśnie rada zdecyduje, czy burmistrz ma robić ruch w tym, czy w innym kierunku. Burmistrz jest wykonawcą woli mieszkańców, ale wola rady jest dla niego istotna. Burmistrz mógł nie brać pod uwagę tego wcześniej przegłosowanego wniosku, ale nie na tym rzecz polega, żeby pokazać, że i tak zrobi się, to co będzie się chciało. Burmistrz

cieszy się, że na sesji są mieszkańcy i przewodniczący zapewne udzieli im głosu. Dzisiaj jest ważne co mamy zrobić, w jakim iść kierunku, burmistrz nie chce konfliktu ani z mieszkańcami, ani z radnymi. Są plusy i minusy powstania sklepu, trzeba to rozważyć i decyzja jest trudna, ale z tego co burmistrz wie, mieszkańcy patrzą na usytuowanie sklepu, bliskość sklepu, ceny jakie są w większych placówkach. Burmistrz i radni są po to, żeby zaspokajać potrzeby społeczne, ale decyzje często są trudne i to na radnych spada dzisiaj ten obowiązek, ale największy ciężar niezależnie od decyzji spadnie i tak na burmistrza. Mimo takiej, czy innej decyzji, burmistrz nie wie, czy zainteresowani do tej pory dalej będą chcieli, kupić te działki. Świętej pamięci skarbnik powiedział, niech burmistrz powie, niech ktoś kupi te działki i będziemy mieli spokój. Burmistrz stwierdził, że to nie jest tak, że gmina ma pieniądze, sobie je wydaje, jeśli ktoś nie zapłaci podatku, czegoś nie sprzedamy, to nie mamy pieniędzy na wydatki i pani skarbnik w tej chwili mówi, że to jest jakiś dziwny styczeń, bo pieniądze tylko wydajemy, wpływów nie mamy, a to jest tylko styczeń. Burmistrz podkreślił na zakończenie, że zabolowało go to, że radny powiedział, że nienormalne jest to, że warunki zabudowy wydaje się dla osoby postronnej. Podkreślił, że obojętnie kto przyjdzie do burmistrza i złoży wniosek o wydanie warunków zabudowy na teren np. za domem kultury, burmistrz jest zobligowany wydać warunki zabudowy takie lub inne, pozytywne lub negatywne. Nie trzeba być właścicielem terenu, żeby wystąpić o warunki zabudowy i jest to logiczne i normalne, bo żaden przedsiębiorca nie kupi terenu w ciemno. Jest możliwość, choć nie wiadomo czy inwestor upora się z terminami, że w Lipianach powstanie zakład produkcji peletu i też nie ma podpisanej umowy dzierżawy, nie ma podpisanej umowy sprzedaży, a inwestor złożył najpierw wniosek o warunki zabudowy.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – zapytał, czy ktoś z radnych lub zgromadzonych na sali chce zabrać jeszcze głos.

**Radny Mariusz Marek Przybylski** – stwierdził, że burmistrz jak zawsze próbuje wszystko obrócić w drugą stronę i powiedzieć, że jest inaczej, jak jest. Stwierdził, że nie dzisiaj czas i miejsce żeby toczyć spory personalne. Jest wielu mieszkańców, którzy od radnych i burmistrza chcieliby się dowiedzieć, jak wspólnie widzą tą sprawę jako reprezentanci społeczeństwa, a my chcielibyśmy się dowiedzieć, jak widzą to mieszkańcy. Radny zasugerował przewodniczącemu, żeby skupić się na tym na dzisiejszej sesji.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – zapytał, czy ktoś z radnych chce zabrać jeszcze głos.

**Radny Edward Michalak** – poinformował, że na ostatniej sesji był inicjatorem wniosku w sprawie przedstawienia informacji przez burmistrza, na temat osiąganych przez gminę dochodów z tytułu prowadzenia działalności handlowej przez sklep wielko powierzchniowy i przez pozostałe podmioty handlu detalicznego funkcjonujące w naszym miasteczku. Lipiany są miastem małym i zubożonym, w którym jest pełno ludzi, którzy pracują za minimalną płacę, która wynosi teraz 1240 zł netto i trzeba ich zrozumieć, że poszukują najtańszych towarów. Z kolei burmistrz przed chwilą mówił, że w styczniu nie ma żadnych wpływów do budżetu, ciężko jest go załatać i jeśli argumentem do tego, żeby gmina stanęła na nogi finansowo, będzie sprzedaż kolejnych działek pod działalność, która nie przynosi dochodu,

ponieważ takie sklepy nie płacą podatku. Sieć Biedronka osiąga w kraju 32 mld zł obrotu, są to dane z artykułu w Tygodniku Pyrzyckim. Wszystkie wielko powierzchniowe sieci w kraju płaca podatku 600 mln, a sama Biedronka generuje 32 mld zł. Jakie olbrzymie fundusze można byłoby pozyskać dla rozwoju kraju i gmin. Dziesięciu radnych podpisało się pod wnioskiem, że sklep nie powinien powstać w tym miejscu. Sprzedaż tych działek to działanie krótkowzroczne, jest to jednorazowy dochód, a działki te zostaną i tak sprzedane prędzej czy później, ale inwestycją nie można nazwać budowanie czegoś, co nie przynosi zysku. Budujmy tak, jak mówił burmistrz na przykład fabrykę peletu, będzie z tego podatek od osobowości prawnej, podatek dochodowy, podatek od każdego pracującego, podatek od nieruchomości i to jest inwestycja. Inwestycją nazywamy coś co przynosi zysk, tak w kapitalistycznym świecie pojmuje się słowo inwestycja. Inwestuje się po to, żeby zarobić, a nie sprzedać, wyżyć się i powiedzieć nie ma bo sprzedałem, wydałem i straciłem i teraz jestem „goły i wesoły”. Radna Binkowska spytała radnego Przybylskiego, żeby podał jakieś argumenty, a radna sama nie podała żadnych argumentów poza tym, że jest protest, a łatwo stanąć po stronie wielkiej grupy, która może nie jest w pełni świadoma, co będzie działo się potem. Ten sklep wywiezie wszystkie zyski i nic nie zostawi, a te kilkanaście sklepików, które prędzej czy później upadną, a trzeba dać im szansę żyć w tym miasteczku i zapewnić przyszłość. Radny nie pochodzi z Lipian, jest z daleka, ale ludzie ci mieszkali tu kilkadziesiąt lat z wami, a teraz zostawicie ich na pastwę losu, biorąc obcy wielki podmiot, który zyski wywiezie z naszego miasteczka, zostaną na pastwę losu, nikt nie będzie się przejmował za co mają żyć, a często zainwestowali tam dorobek całego życia, nie przyszli na sesję, ponieważ się boją. Na nadzwyczajną sesję w sierpniu, która nie była zwoływana tak szybko jak ta, pani Sławińska inwestor norkowy, który też nie przyniesie nam żadnego zysku, korzyści i podatku, a otrzymał szybko warunki zabudowy. Dlatego radny sądzi, że tak poważną decyzję w tak małym miasteczku trzeba poważnie rozważyć i tych 10 radnych, którzy napisali ten wniosek, kierowało się dobrem gminy i miasteczka, a nie chęcią załatwienia prywatnych interesów, jak napisano w petycji. Jaki, on jako radny, ma w tym prywatny interes, nie ma rodziny, która handluje w tych sklepikach, tak jak i większość radnych nie ma w tym interesów, a kierowali się dobrem miasteczka. Ponieważ wiadomo, że w Lipianach jest jeden duży sklep, który doskonale zapewnia potrzebę konkurencyjności handlu i budowanie drugiego sklepu wielko powierzchniowego nie poprawia tej konkurencyjności, a wręcz przeciwnie, jak napisane jest w artykule w Tygodniku Pyrzyckim, który radny może udostępnić zainteresowanym. Radny stwierdził, że budowa kolejnego dużego sklepu w gminie zmniejszy ofertę handlową, ponieważ małe sklepy mogące handlować niszowymi towarami znikną i powstanie tylko jeden wielki handel z produkcją masową, gdzie są konserwanty itp. Radny stwierdził, że tych 10 radnych kierowało się interesem gminy, może nie spodziewało się skali protestu, jaki powstanie, ale kierowało się dobrymi intencjami. Radny z informacji, jaką przedstawił burmistrz przedstawił, że wszystkie sklepy oddają do budżetu taką sumę, której 27% oddaje tylko sklep Biedronka. Radny stwierdził, że obroty są dużo większe w Biedronce niż w reszcie sklepów, a oddaje ona tylko 27% ogólnej sumy, co stanowi około ¼ całych wpływów od działalności handlowej. Radny stwierdził, że gmina jest zadłużona i musi wyjść z długów, bo nie będzie jej stać na nowe inwestycje.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – zwrócił się do radnego, żeby mówił na temat, dyskusja dotyczy protestu, a nie długu gminy.

**Radny Edward Michalak** – poinformował, że to się wiąże, jeśli w miasteczku nie będzie dochodów, nie będzie inwestycji i nie będzie nawet na sprzątanie ulic i czy tak ma być.

**Radna Aneta Binkowska** – stwierdziła, że ogólnie wpływy z podatku od nieruchomości wnoszonego w związku z działalnością sklepu wielko powierzchniowego stanowią 27% wszystkich wpływów od podatników prowadzących podobną działalność handlową, natomiast na początku wypowiedzi radny Michalak powiedział, że wpływy są zerowe. Radna zaproponowała oddanie głosu mieszkańcom.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, że obrady opuszcza radna Binkowska, w związku z tym w obradach uczestniczy 10 radnych. Przewodniczący udzielił głosu radnemu Chrobrowskiemu.

**Radny Dariusz Chrobrowski** – poinformował, że chce przeprosić mieszkańców za to, że musieli się zjawić na sesji, stwierdził, że nie usłyszą jego zdania, ponieważ on już raz je powiedział, nie podpisał, ani nie poparł tego wniosku i głosował przeciwko przyjęciu tego wniosku. Poinformował, że nie prawdą jest to co mówi radny Michalak, że gmina sprzeda działki i do budżetu gminy wpłynie ok. 150 tys. zł i nic z tego nie będziemy mieli, ponieważ kolejne metry powierzchni handlowej wzrosną, pojawi się też zatrudnienie. Radny dowiadywał się po poprzedniej sesji i w Biedronce pracuje ośmiu Lipiańczyków, dochody z pitów również wpływają do budżetu gminy rokrocznie. Należy też pamiętać, że podatek od nieruchomości to 27% z samej Biedronki, to zakładając, że nowy sklep to będzie około połowa Biedronki, ponieważ na tych działkach nie ma więcej miejsca, też wpłynie podatek od nieruchomości. Radny stwierdził też, że tak z ręką na sercu, niech radny Michalak powie, czy 100% zakupów radny robi w Lipianach, w sklepach małych lipiańskich, bo radny na pewno nie powie, że on robi wszystkie zakupy w Lipianach i jego dochody też wyjeżdżają w świat poza Lipiany.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poprosił mieszkańców o zabieranie głosu.

**Zbigniew Dusiński** – poinformował, że to on oprotestował warunki zabudowy, ponieważ kiedy w 2000 roku kupował działkę pod budowę domku jednorodzinnego był plan przestrzenny, były tam narysowane deptaki, działki były podzielone i on takie dokumenty na pewno widział i nie wyssał tego z palca. Poinformował, że kupił działkę i na dzień dzisiejszy nie życzy sobie, żeby przed jego domem stał taki budynek, który zasłoni mu mnóstwo słońca, będzie hałas, będą oddawane nieczystości na jego posesję i ogrodzenie, nie chce, żeby stały koło jego posesji kosze ze śmieciami, które będą śmierdziały, nie chce, żeby podjeżdżały auta ciężarowe, chłodnie w nocy celem wyładunku, żeby chodziły agregaty i go budziły. Stwierdził, że nie po to budował dom, żeby został zasłonięty. Poinformował, że piekarnia w Lipianach zostanie zamknięta jak powstanie ten sklep, ponieważ nie sądzi, żeby sklep Dino kupował pieczywo w Lipianach, sklep spożywczy na ul. Bema, gdzie pracują mieszkańcy,

którzy płacą podatki, zostanie zamknięty, kiosk ruchu na rondzie zostanie zamknięty, sklep na ul. Barlineckiej zostanie zamknięty. Poinformował, że jego zdaniem warto przemyśleć, czy jeden sklep tzn. Biedronka nie jest wystarczający. Stwierdził, że ze swojej strony zrobi wszystko, żeby oprotestować dalsze decyzje burmistrza. Dwie pierwsze, które zostały wysłane to jakaś żenada, na pierwszą Kolegium Odwoławcze wystosowało sześć stron formatu A4 tak dużo było uchybień, prawie cała decyzja, wszystkie punkty były niewłaściwe. Na drugą decyzję jest pięć lub cztery strony formatu A4, tak dużo było uchybień, więc liczy, że kolejne decyzję będą wydawane z takim samym skutkiem a jak nie, będzie odwoływał się do sądu o odszkodowanie, jeżeli sklep powstanie.

**Radna Julia Jugowicz** – poinformowała, że chciała tylko przypomnieć, że w momencie kiedy powstawał sklep Biedronka w Lipianach, zrobił się straszny szum, że wszystkie sklepy padła i będzie zagłada, a nie padł ani jeden sklep prywatny. Poprosiła, żeby pomyśleć logicznie, bo nie ma sensu dyskutować, czy warto taki sklep budować, czy nie warto, ponieważ w tej gminie milionerzy nie mieszkają.

**Radna Danuta Bąk** – poinformowała, że popiera opinię radnej Jugowicz, stwierdziła, że podczas kiedy Biedronka miała powstać było dużo szumu, a nic się nie stało. Poinformowała, że przysłuchując się dyskusji, pomyślała nad tym jak funkcjonują inne miasta, które też są zubożałe. Ludzie nie mają pieniędzy i to jest ogólnopolska sytuacja, a jednak jakoś funkcjonuje te miasteczka, nie popadały z tego powodu, że podatki odprowadzane są niewiadomo gdzie, ludzie tam kupowali, kupują i będą kupować. Radna stwierdziła, że w większym sklepie, kilku mieszkańców Lipian chętnych do pracy, znajdzie zatrudnienie i odprowadzi podatek, więc dyskusja jest prowadzona chyba nie w takim kierunku.

**Krzysztof Płociennik** – poinformował, że prowadzi sklep na ul. Bema zapytał, czy kiedy zbierane były te podpisy, ktoś wytłumaczył mieszkańcom, że jak małe sklepy zostaną zamknięte i oni przyjdą do sklepu i poproszą, żeby zapisać im na zeszyt do czasu, kiedy dostaną np. zasiłek przedemerytalny, to takie coś nie będzie możliwe, a nie każdy zarabia 5 tys. zł, żeby pójść sobie do sklepu i zrobić tyle zakupów ile chce, ale w naszych czasach zeszyt jest niestety podstawą handlu, a w większym sklepie tego nie ma.

**Radny Edward Michalak** – poinformował, że chce odpowiedzieć koleżance radnej i zacytować artykuł, że na 167 tys. wszystkich sklepów co roku upada kilka tysięcy sklepów, na skutek inwazji wielko powierzchniowych sklepów w naszym kraju. Jest to tak olbrzymia cyfra i trzeba sobie uświadomić, ile miliardów złotych jest wypompowywanych z naszego kraju. Jest to rak i choroba, która toczy gospodarkę i prędzej czy później za to zapłacimy i nie można być tak krótkowzrocznym. W kraju powstał komitet tzw. „Wolna niedziela”, który zebrał 115 tys. podpisów po to, żeby nie było handlu w niedziele w wielkich sklepach, co mogłoby pomóc małym sklepom. Poinformował, że nowy sklep powstanie zaledwie kilometr od istniejącego i zniszczy sklepiki z tej strony miasta i kto wtedy pomoże tym ludziom. Nie bagatelne znaczenie ma to, że w tych sklepach ludzie biorą zakupy na kredyt, ponieważ najczęściej już koło 20 kończą się pieniądze z tych lipiańskich wypłat.

**Radny Bogdan Sawa** – poinformował, że wszystko mija, Lipiany są miastem emerytów i rencistów, choć nie tylko Lipiany, bo i okoliczne wioski. Nikt nie krzyczał jak PGR padały i teraz widać, jak to wszystko wygląda. Poinformował, że małe sklepy wtedy istniały i ludzie brali na zeszyt i teraz też biorą, a w tej chwili w Biedronce robi się rotacje ludzi. Napisano w petycji, że jako radny zyska profity, stwierdził, że on profitów nie zyska żadnych. Stwierdził, że nie wie kto zbierał podpisy, ale jeśli uważa, że on ma jakieś profity z tego, to nich weźmie kamień i rzuci w niego, a jak ta osoba zbierała podpisy, czy tak legalnie zbierał te podpisy, że dzieci podpisywały za rodziców, bo rodziców nie było w domu.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poprosił mieszkańców o zabieranie głosu.

**Stanisław Jurkiewicz** – poinformował, że obraca się na co dzień w środowisku spółdzielczym i ma na co dzień kontakt z dużą liczbą mieszkańców tamtego rejonu miasta, dlatego, że osiedle przy ul. Sikorskiego, duże osiedle przy ul. Bema i osiedla przy ul. Barlineckiej to są te tereny, które potencjalnie są mocno zainteresowane powstaniem tej placówki handlowej, o której tutaj mowa. W przeszłości był radnym i pamięta historię działek przy ul. Barlineckiej, które burmistrz usiłował sprzedawać. Stwierdził, że nie prawdą jest, to co mówił już nie obecny na sesji pan Dusiński dlatego że, nigdy nie było planu zagospodarowania przestrzennego na ten teren, była natomiast koncepcja, czyli coś co się na kartce papieru rysuje i mówi się, jak mogłyby w przyszłości przebiegać tam drogi, a gdzie powstaną domki. Jest jednak warunek, że muszą być chętni na te działki, a historia pokazała, a minęło 7-8 lat, że chętnych na te działki nie ma, pewnie te piękne drzewa z dodatkiem odstraszą potencjalnych inwestorów i trzeba się z tym zgodzić, działek w Lipianach można w tej chwili szukać w innych miejscach. Jeśli więc nie można wybudować w tym miejscu domków jednorodzinnych, to trzeba zwrócić się ku innemu inwestorowi, jeśli jest takie zapotrzebowanie, że może powstać obiekt handlowy i są tam potencjalni inwestorzy i nie istotna jest teraz nazwa tej sieci, jest mu to obojętne, mimo że tam mieszka. Stwierdził, że porozumiewając się z mieszkańcami osiedli, rozumiejąc ich potrzeby, apeluje przede wszystkim do radnych ze swojego okręgu, między innymi do radnego Przybylskiego, ponieważ zostali wybrani, żeby ich reprezentować, że skoro jest taka wola mieszkańców, a te 400 głosów to jest naprawdę niewiele, ile można by ich uzbierać, ponieważ nikt nie zbierał głosów na terenie wiejskim np. w Batowie, Skrzynce, a na pewno są tam ludzie zainteresowani powstaniem w tej części Lipian placówki handlowej. Poinformował, że z nauki fizyki w szkole pamięta różne przedrostki, super, hiper, giga, tera, ale w tym miejscu nie powstanie żadna gigantyczna placówka handlowa, ponieważ po pierwsze nie ma takich potrzeb w Lipianach, po drugie teren ogranicza tą inwestycję, w związku z tym chodzi o to, żeby powstał tam średniej jakości sklep wielofunkcyjny, gdzie ludzie mogliby zrobić podstawowe zakupy, może z troszkę większą gamą taką jak ma np. Biedronka. Stwierdził że, dlaczego pozbawiać tego ludzi, skoro radni twierdzą, że społeczeństwo jest biedne, czy zubożałe to jest dodatkowy argument, żeby stworzyć możliwości zakupów ludziom, którzy tych pieniędzy w nadmiarze nie mają. Co do zatrudnienia taki obiekt generuje około 10 miejsc pracy. Z ul. Barlineckiej kilka osób pytało, kiedy powstanie ten obiekt, może znajdę tam pracę i będę miała dwa kroki do tej pracy i dlaczego pozbawiać ludzi, takich możliwości. Radni, jakiś czas temu podjęli decyzję taką, jaką podjęli, ale on uważa, że jeśli

ma prawo wypowiedzieć się za swoich spółdzielców, to w ich opinii ten obiekt jest potrzebny i dlatego apelują o rewizję stanowiska rady. Poinformował, że radnego Michalaka, prywatnie lubi i szanuje, pracował z nim jako radny, ale większej demagogii jaką przytoczył on z tej gazety, to dawno nie słyszał. Pewnie radny myli przychód z dochodem i też nie wiadomo jest kto jest autorem tego artykułu, kto go inspirował.

**Radny Edward Michalak** – poinformował, że to nie jest demagogia tylko fakty potwierdzone w skali kraju.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, żeby radny prosił o zabranie głosu wcześniej, następnie udzielił głosu radnemu Michalakowi.

**Radny Edward Michalak** – poinformował, że się poprawi i nie będzie samowolnie udzielał sobie głosu. Poinformował, że bardzo lubi Stanisława Jurkiewicza, znają się ponad 12 lat i razem siedzieli często na sesjach i dyskutowali na różne tematy. Stwierdził, że nie jest to sprawa oczywista, ponieważ w żadnym mieście w Polsce nie udowodniono, że budowa kilku hipermarketów spowodowała spadek ceny jakiegokolwiek towaru. W Pyrzycach jest taki natłok hipermarketów i cena żadnego towaru w wyniku budowy kolejnych hipermarketów nie spadła, a jak już hipermarkety wykończą wszystkie małe sklepiki, wtedy ci panowie doskonale zorganizują pomysł, jak te ceny wywindować po cichu do góry i tak będzie. W Krakowie, drugim mieście w kraju, na skutek rozwoju hipermarketów podatki dochodowe do kasy miasta spadły czterokrotnie.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, że będzie powoli kończył dyskusję.

**Radna Danuta Bąk** – poinformowała, że chce odnieść się do wypowiedzi radnego Michalaka. Stwierdziła, że nie można tak wielce ufać wszystkiemu, co zostało napisane w jakiejś gazecie pyrzyckiej, czy szczecińskiej, ponieważ to nie są fakty, ktoś sobie coś napisał i nie wiadomo na ile, jest to prawdziwe. W kwestii cen w supermarketach i hipermarketach, dyskontach w porównaniu z małymi sklepikami, to nie wie czy radny zauważył, że ceny w małych sklepikach są większe niż w Biedronce. Radna robi zakupy i w Biedronce i w małych sklepikach, ma towary, które kupuje w Biedronce, a ma takie, które kupuje w małych sklepikach, ale nie zauważyła, żeby ceny w małych sklepikach były niższe o wiele, o ile w ogóle są niższe.

**Radny Józef Golinowski** – poinformował, że on wie o tym, że sklepy na wsi czy niektóre w mieście dają na tzw. „zeszyt”, ale do pewnego czasu, później mówią, że dług już urósł tak, że kiedy pan/pani zwróci te pieniądze. Do marketu nie pójdzie nikt i nie powie, żeby wpisać mu na zeszyt tylko będzie musiał zapłacić gotówką. Są ludzie, którzy chodzą lub jadą na rowerze trzy, a nawet pięć kilometrów z jego stron na zakupy, ponieważ w Lipianach jest chleb tańszy niż na wiosce i trzeba rozważyć te kwestie bo na wsi nikomu się nie przelewa, społeczeństwo jest biedne.

**Katarzyna Galińska** – stwierdziła, że chce się odnieść do słów pana Zbigniewa Dusińskiego, który myli fakty. Stwierdził, że sklep będzie zasłaniał mu słońce, a on nie ma trudności z tym, że market będzie mu coś zasłaniał, tylko od pół roku ma problem ze zbyciem mieszkania. Pan Dusiński od pół roku nie mieszka już w tym domu, a mieszkańcom rzuca tylko kłody pod nogi i to nie jest tajemnica. Małe sklepy w Lipianach są drogie, a ubolewanie, że padnie piekarnia też nie ma sensu, ponieważ jak idzie się do piekarni to nie kupi się lipiańskiego chleba tylko z Dębna, Barlinka, Chojny, Gorzowa, a lipiańskiego pieczywa nie ma. Poinformowała, że woli rowerem pojechać do biedronki po cukier za 2,50 zł, niż kupić w sklepie obok siebie za ponad 4 zł, jest emerytką i musi liczyć pieniądze. Poinformowała, że tyle co mieszkańcom ul. Barlineckiej dokuczyloby „Malibu”, że mają półtorej szyby w czterech klatkach, to przeżyją ten market.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – zapytał, czy ktoś z mieszkańców chce jeszcze zabierać głos, wobec braku zgłoszeń oddał głos radnemu Przybylskiemu.

**Radny Mariusz Marek Przybylski** – poinformował, że tak jak mówił na początku sesji jest on inicjatorem tego spotkania, ponieważ zależy mu na głosie mieszkańców. To co powiedział Stanisław Jurkiewicz, że jest on radnym z tego okręgu, to się zgadza i reprezentuje on mieszkańców z tego okręgu, dlatego zależy mu na tym, żeby interesy i oczekiwania mieszkańców naszej gminy były realizowane. Poinformował, że wszyscy obecni, nie zależnie jakie kto ma zdanie na temat, czy są podatki i zyski z takich sklepów, czy nie ma, są za tym żeby nasza miejscowość się rozwijała, żeby sklepów było jak najwięcej, żeby ludzie odwiedzali te sklepy, robili zakupy i wszyscy się z tego by cieszyli. Poinformował, że tak jak mówił również burmistrz, opinia tych 10 radnych, którzy podpisali się pod wnioskiem, to jest tylko opinia uwarunkowana kwestiami formalno prawnymi i procesem administracyjnym, jaki ciągnie się od dwóch lat. W zasadzie w normalnej sytuacji, jeśli inwestor chce budować, to powinien wybudować taki sklep szybko, tak jak ktoś powiedział, że na fermę nerek inwestor otrzymał decyzję o warunkach zabudowy w tempie ekspresowym, nie było tu żadnych problemów, a wiadomo jakie szkody dla mieszkańców w zakresie ochrony środowiska może czynić ferma nerek, a jakie nawet aspekty nawet pozytywne może mieć istnienie sklepu. W ocenie radnego, przysłuchując się wypowiedzią mieszkańców, uwzględniając słowa radnej Binkowskiej, która oskarżyła go o to, że podpisał się za tym, żeby była inna lokalizacja sklepu, bo to była opinia-wniosek z odstępniem od tej lokalizacji w związku z tym, że nasza gmina mogłaby mieć koszty w zakresie odszkodowawczym wobec pana Dusińskiego, czy też innych właścicieli przyległego terenu, radni taki wniosek do burmistrza złożyli. Radny stwierdził, że jednak ze względu na te 405 podpisów, na słowa mieszkańców na dzisiejszej sesji, on w swoim imieniu, ponieważ każdy radny ma swoje zdanie w tym zakresie, weryfikuje swoją opinię, którą miał wcześniej w zakresie takim, że jest on za tym, żeby powstał tam sklep, jednak pod warunkiem, że burmistrz zabezpieczy w budżecie gminy rezerwę na ewentualne odszkodowanie, bo na pewno ze względu na sytuację jaka jest, gmina w przyszłości musi się z tym liczyć. Radny poinformował, że sesja jest nagrywana i protokołowana i on mówi, że popiera jak najbardziej tą inwestycję i życzy burmistrzowi, by proces administracyjny doprowadził do odpowiedniego skutku. Radny stwierdził, że być może trzeba zmienić urbanistę, ponieważ burmistrz ma takich urbanistów

lub uważa, że ma takich urbanistów, że burmistrz robi zawsze coś innego niż mówi, ponieważ na fermę nerek burmistrz nie chciał wydać decyzji o warunkach zabudowy, a ją wydał, na sklep chce wydać decyzję o warunkach zabudowy, a jej nie wydaje. Radny poprosił burmistrza, żeby w tym zakresie podjął stosowne kroki. Zadeklarował mieszkańcom, że swoją opinię jako pojedynczego radnego weryfikuje w tym zakresie.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, że dyskusja dotyczy budowy, lokalizacji sklepu, a nie fermy nerek, następnie udzielił głos burmistrzowi.

**Burmistrz Lipian** – poinformował, że zaczęła się już kampania wyborcza i kiedy można i jak tylko można trzeba dokopać. Przy fermie nerek nikt się nie odwoływał, zostały wydane warunki zabudowy, inwestor miał pieniądze i postawił to na swojej działce. Gdyby obecny tutaj pan, który wnosi protestu, nie wniósł tego protestu, to burmistrz gwarantuje, że mieszkańcom, że robiliby już w tym sklepie zakupy, ponieważ inwestor twierdził, że jeśli wiosną nabędzie te działki, to jesienią będzie otwarcie sklepu. Radny Przybylski mówi, żeby zmienić urbanistę, ale jeżeli burmistrz komuś płaci to wymaga, jeśli ma umowę z nim, to nie jest tak łatwo zlecić innemu, bo dlaczego zaraz byłoby, że burmistrz ma z nim jakieś układy. Burmistrz ma podpisaną umowę, nie zna tych ludzi (urbanistów), wysyłamy zapytanie ofertowe do fachowców. Gdyby na przykład gmina szukała hydraulika, to wybierałaby na jakiej podstawie, koloru oczu, papiery, oferty są różne jeden kieruje się ceną, inny referencjami. Ostatnio jest tak, że rokrocznie gmina zmienia urbanistów, ze względu na problemy takie a nie inne prawne. Ciężko jest znaleźć osobę, która będzie zarządzała miastem i znała się na wszystkim, dlatego burmistrz musi polegać na fachowcach, których wynajmuje. Burmistrz jeśli rozpisze zapytania do kilku osób, nie może wiedzieć z góry, która osoba jest dobra. Gdyby jednak ten mieszkaniec się nie odwołał, nie byłoby tematu. Ludzie doskonale wiedzą, że kiedy prawnik weźmie do ręki decyzję i zacznie ją dokładnie analizować punkt, po punkcie to znajdzie punkty do jej uchylenie, czy to będzie jeden punkt, czy szesnaście to jest to samo bo i tak decyzję na nowo trzeba opracować.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – zapytał, czy ktoś chce zabrać jeszcze głos, wobec braku zgłoszeń stwierdził, że będzie chciał postawić wniosek w sprawie cofnięcia wniosku z dnia 16 października 2013 r. podjętego na XXVIII sesji Rady Miejskiej w Lipianach, który dotyczył zobowiązania Burmistrza Lipian do odstąpienia od ustalenia lokalizacji budowy supermarketu przy ul. Barlineckiej w Lipianach.

**Radny Mariusz Marek Przybylski** – poinformował, że tak jak mówił wcześniej na sesji w dniu 16 października, taki wniosek został przedstawiony, przedstawiło go 10 radnych, niemniej jednak w dniu 19 grudnia została podjęta uchwała budżetowa, która w swojej treści zawierała i tak sprzedaż tych działek, także de facto wniosek ten utracił ważność w tym zakresie i głosowanie teraz tego wniosku ponownie będzie bezprzedmiotowe.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, że dyskusje należałoby zakończyć wysunięciem jakiegoś wniosku i głosowaniem.

**Burmistrz Lipian** – poinformował, że nie jest prawdą, to co mówi radny Przybylski. Do budżetu wniesione zostały działki na sprzedaż, natomiast wniosek przyjęty przez radę oblił burmistrza do zaprzestania czynności, aby na tych działkach powstał sklep, to są dwie różne rzeczy. Burmistrz stwierdził, że to co proponuje przewodniczący to konsensus dzisiejszego spotkania, czy burmistrz może iść w tym kierunku, czy nie. Sprzedaż ma być, rada upoważniła burmistrza do sprzedania tych działek, ale drugim głosowaniem – wnioskiem zabroniła burmistrzowi robić jakiegokolwiek czynności, żeby tam powstał sklep. Radny Przybylski na wstępie jednej z sesji powiedział, że burmistrz nie szanuje głosu rady, ponieważ 10 radnych podpisało ten wniosek, a burmistrz i tak wstawia działki do budżetu, dlatego jeszcze raz podkreśla, że działki na sprzedaż tak, natomiast poprzez wniosek rady burmistrz miał wstrzymać działania, żeby powstał tam sklep. Odnośnie wniosku radnego Przybylskiego, że sklep tak, ale jeśli burmistrz w budżecie zagwarantuje kwotę na odszkodowania, to burmistrz skąd ma wiedzieć ile odszkodowania, sprawa będzie trwała ileś lat, burmistrz nie ma szans tego przewidzieć i zaplanować. Burmistrz stwierdził, że straszyć można, ale nie słyszał, żeby ktoś dostał odszkodowanie od miasta, że gdzieś powstał sklep taki, czy inny i to co powiedział Stanisław Jurkiewicz, nie ma planu szczegółowego. Gdyby w tym miejscu był plan szczegółowy, nie byłoby tematu, gdyby tam był plan szczegółowy zagospodarowania terenu, to nie ma od niego odstępstw, chyba że się go zmieni, co dla gminy jest kosztowne i długotrwałe. Jeżeli byłby plan, nie byłoby możliwości postawienia czegoś innego, niż zakłada plan.

**Radny Mariusz Marek Przybylski** – poinformował, że jak rozumie, burmistrz nie jest pewny, czy może kontynuować działania administracyjne związane z możliwością wydania decyzji o warunkach zabudowy.

**Burmistrz Lipian** – poinformował, że jest pewny, tak jak poinformował na wstępie. Stwierdził, że nie rozumie dlaczego musi to podkreślać wielokrotnie, że warunki zabudowy może wydać dla każdego, kto wystąpi do niego o to czy może na danej działce postawić, sklep, kościół, czy kiosk i burmistrz musi wydać warunki zabudowy. Burmistrz podkreślił, jeszcze raz, że rada przyjęła wniosek, który zabronił mu działania w kierunku sprzedaży pod sklep. Radni pytali się burmistrza, w jaki sposób zabezpieczy, żeby nie powstał tam sklep i mecenas informował, że zabezpieczeniem będzie zastrzeżenie w akcie notarialnym, że działka jest sprzedana na budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne i o tym była mowa na sesji, a radny robi teraz z burmistrza idiotę, że nie wie, co ma robić. Poinformował, że wszyscy zostali wybrani i muszą być konsekwentni w tym co robią i jak postępują, a nie rzucać oszczerstwa na drugą osobę.

**Radny Mariusz Marek Przybylski** – poprosił, żeby burmistrz się nie denerwował, ponieważ są to kwestie związane z naszą gminą. Radny ma wątpliwości, ponieważ burmistrz mówił, że złożony wniosek nie jest dla niego wiążący. Radny w związku z tym powiedział, że ponieważ w budżecie uchwalonym przez Radę Miejską w Lipianach były te działki uwzględnione do sprzedaży, uznaje, że tamten wniosek już nie istnieje. Radny również temat ten podkreślał na sesji budżetowej. W tej chwili radny wyraża tylko wątpliwość, że w jego ocenie, to głosowanie jest bezprzedmiotowe. Jeśli burmistrz oczekuje, że rada da mu większą moc do

działania tym głosowaniem, to tak jak stwierdził wcześniej on jest za, ale będzie oczekiwał, że burmistrz w rezerwie budżetowej uwzględni środki na cel odszkodowawczy, ponieważ niestety z taką kwestią będzie trzeba się liczyć.

**Burmistrz Lipian** – poinformował, że uważa, że ta sesja zwołana została w tym celu, żeby przeanalizować sytuację i protest mieszkańców i albo podtrzymać poprzedni przegłosowany wniosek lub go odrzucić. Burmistrz wcześniej stwierdził, że nie jest dla niego obligatoryjny, ale powiedział po zarzutach radnego Przybylskiego, że ten wniosek uszanuje i skoro rada go przegłosowała, żeby nie robić kroków w kierunku, żeby powstał tam sklep, to on ten wniosek uszanuje. Skoro zebrała się sesja nadzwyczajna to po co, żeby tylko podyskutować, popatrzeć co burmistrz robi i ktoś później będzie manipulował, że burmistrz coś obiecał albo powiedział inaczej, że na którejś sesji burmistrz obiecał, że nie będzie sklepu, a później postawił. Burmistrz oczekuje od radnych jednoznacznej decyzji czy cofają wniosek o wstrzymanie czynności burmistrza w kierunku postawienia sklepu, czy nie. Burmistrz powiedział, że działki będzie sprzedawał tak czy inaczej, ale ręce ma związane poprzez zobowiązania rady, że tak ale nie pod sklep. Jeśli rada go z tego zakazu zwolni, podejmie on dalsze działania. Burmistrz stwierdził, że nie wie czy inwestor się już nie wycofał lub się nie wycofa, ponieważ burmistrz wyda warunki zabudowy to na sto procent, mieszkaniac się odwoła, dalej kiedy będzie pozwolenie na budowę mieszkaniac też będzie stroną i prawdopodobnie też się odwoła i to może się tak przeciągnąć w czasie, że ktoś może powiedzieć, że się wycofuje, ponieważ nie ma klimatu dla tej inwestycji. W tym momencie burmistrz oczekuje jednoznacznej deklaracji czy rada zezwala, żeby prowadzić działania w kierunku, żeby powstał sklep, czy nie i tylko tego oczekuje.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – zapytał, czy ktoś chce zabrać jeszcze głos w tym punkcie.

**Radny Edward Michalak** – stwierdził, że należy zauważyć, że wystąpiło dziwne zjawisko. Radni, którzy byli na początku przeciwko budowie sklepu wielko powierzchniowego, przeciwko tej lokalizacji, która jest w jego opinii nietrafiona, ponieważ jest zbyt blisko rynku, teraz na swój wniosek zwołują nadzwyczajną sesję i debatę na ten temat, a więc gdyby nie byli zainteresowani dobrem Lipian, nie zwoływaliby takiej sesji i nie pytali się w ogóle ludzi, tylko stwierdzili, że nie chcą sesji, że jest wniosek, żeby sklepu burmistrz nie budował i tyle. Radny stwierdził, że wynika z tego, że radni troszczą się o dobro miasteczka, ponieważ sami wnioskowali o sesję i debatę na ten temat i na to trzeba zwrócić uwagę.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – poinformował, że to nie radny, tylko mieszkańcy zwrócili się o zmianę decyzji i w związku z tą petycją padł wniosek.

**Radny Bogdan Sawa** – poinformował, że może mieszkańcy przekonali radnych i będą głosować za sklepem, ale jest jeszcze jedno pytanie, jeśli ten pan który się odwołuje, nadal będzie się odwoływał, to ta sprawa może trwać i dziesięć lat i co dalej. Jeśli w tej decyzji, którą robi urbanistka, znowu znajdą się błędy, które nie pozwolą na budowę sklepu, to będzie problem, może dojść do porozumienia z tym panem, żeby zamknąć temat, a nie ciągnąć

sprawę latami. Radny słyszał również, że w Lipianach prawdopodobnie będzie inny duży sklep, choć nie w tym miejscu, ale coś się szykuje.

**Burmistrz Lipian** – poinformował, że ostatnio ma ciągle tylko zarzuty, że robi coś nie tak, że lokalizacja nie taka, że coś innego jest znowu nie tak. Rada nie jest od krytykowania, tylko od doradzania, jeśli lokalizacja jest nie taka, to można zaproponować inną, bo w tej chwili to już nie mówi się, że sklep ma nie powstać, tylko że lokalizacja jest nie taka. Burmistrz poinformował, że i społeczeństwo i radiosłuchacze sami wyciągną wnioski, jak przebiega temat, do czego chcemy dążyć i dlaczego jest tak, a nie inaczej. Poprosił o to, żeby szanować czas swój i mieszkańców, ponieważ ta dyskusja już do niczego nie prowadzi, a robi się brzydka. Burmistrz zwrócił się do przewodniczącego o zakończenie dyskusji i przegłosowanie wniosku przez radę.

**Przewodniczący Rady Miejskiej** – zakończył dyskusję i poddał pod głosowanie swój wniosek - w sprawie cofnięcia wniosku z dnia 16 października 2013 r. podjętego na XXVIII sesji Rady Miejskiej w Lipianach, który dotyczył zobowiązania Burmistrza Lipian do odstąpienia od ustalenia lokalizacji budowy supermarketu przy ul. Barlineckiej w Lipianach.

**Rada Miejska w Lipianach 8 głosami za, przy braku głosów przeciwnych i 2 głosach wstrzymujących, większością głosów przyjęła wniosek Przewodniczącego Rady Miejskiej w Lipianach w sprawie cofnięcia wniosku z dnia 16 października 2013 r. podjętego na XXVIII sesji Rady Miejskiej w Lipianach, który dotyczył zobowiązania Burmistrza Lipian do odstąpienia od ustalenia lokalizacji budowy supermarketu przy ul. Barlineckiej w Lipianach.**

### **Punkt 3**

**Zamknięcie obrad XXXIII sesji Rady Miejskiej w Lipianach** – przewodniczący zamknął obrady sesji.

**Godz. 18.00**

**PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ**

*Michał Wieczór*

Protokołował:

*mgr Wiktor Jarocki*

- REFERENT DS. OBSŁUGI RADY I JEJ ORGANÓW